Nr. 128 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 6 czerwca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach 17 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dalszy przebieg procesu krakowskiego.

Ustawiczne scysje obrońców z przewodniczącym Trybunału.

Kredyt rządowy dla przemysłu włókienniczego.

WARSZAWA, 4. 6. (AW). W celu opanowania kryzysu w przemyśle włókienniczym rząd wydał szereg zarządzeń mających na celu potanienie produktów (między innemi zniżenie podatku węglowego), bądź ułatwienie eksportu (zniżenie podatku przemysłowo-eksportowego). Ponadto udzielona będzie przemysłowi włókienniczemu wydatną pomoc kredytową. Kredyty zwiększone mają być z Nowym Rokiem 5-krotnie.

—:::—

Millerand musi ustąpić.

PARYŻ, 4. 6. (Pat.). Grupa lewicy demokratycznej, która uchwaliła wczoraj wniosek, domagający się ustąpienia Milleranda, posiada absolutną większość w senacie. Dzisiejsza prasa lewicowa pisze, że pewnem jest, iż senat nie zgodzi się na rozwiązanie Izby, ani też na podjęcie innych kroków, które miałyby na celu przeszkodzenie akcji prowadzonej przez blok lewicy. Ustąpienie ze stanowiska prezydenta Milleranda jest obecnie pewnem, pozostaje jedynie sprawa znalezienia normy konstytucyjnej dla zlikwidowania kryzysu prezydjalnego. Herriot przyjmie misję utworzenia gabinetu pod warunkiem, że Millerand zgodzi się na wręczenie mu orędzia dla odczytania w obu Izbach i zapowiadającego dymisję prezydenta. Prasa popierająca Milleranda wyraża przekonanie, że Millerand ustąpi dopiero gdy odbędzie się głosowanie na plenarnych posiedzeniach obu Izb. Jeżeli Herriot odmówi utworzenia gabinetu, to Millerand powoła gabinet prowizoryczny, który stanie w parlamencie w obronie Milleranda i zostanie natychmiast obalony. Jako następców Milleranda wymieniają Painleve'go, który byłby kandydatem bloku lewicy i który na dzisiejszem zebraniu parlamentu wybrany będzie prezesem parlamentu, oraz Dumergue'a prezydenta Senatu, który reprezentuje lewicę umiarkowaną.

Marx prezydentem ministrów.

BERLIN, 4. 6. (Pat.). Prezydent Rzeszy Ebert mianował dr. Marxa kanclerzem, zatwierdzając dotychczasowych ministrów na ich stanowiskach.

Program nowego rządu

BERLIN, 4. 6. (Pat.). Dziś o godzinie 5-tej popołudniu nowy rząd, który jest faktycznie dawnym rządem centrum, przedstawi się parlamentowi. W swej mowie kanclerz Marx podkreśli najważniejsze punkty polityki zagranicznej nowego rządu. W zamian za przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców rząd będzie się domagał uwolnienia wszystkich Niemców uwięzionych przez władze okupacyjne, zniesienia umów zawartych z M. I. C. U. M., wcielenia z powrotem sieci kolejowej, zarządzanej obecnie przez francuskie władze okupacyjne do ogólnej sieci kolei żelaznych Rzeszy, zniesienia linji celnej między terenem okupowanym, a Rzeszą i wreszcie ewakuacji Zagłębia Ruhry i pozostałych terenów w czasie przewidzianym przez traktat wersalski.

Niedoszły centropraw.

BERLIN, 4. 6. (Pat.). Partja ludowa wydała komunikat, w którym stwierdza winę nacjonalistów w niedojściu do skutku bloku prawicowego, zaznaczając, że porozumienia nie osiągnięto z powodu żądań postawionych przez nacjonalistów.

Pogróżki nacjonalistów.

BERLIN, 4. 6. (Pat.). Nacjonaliści wydali dziś odezwę, w której oświadczają co następuje: W poczuciu swej odpowiedzialności, biorąc pod uwagę ciężkie położenie kraju zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby w drodze najdalej idących ustępstw umożliwić przeprowadzenie pewnych zmian w łonie gabinetu. Jest rzeczą oczywistą, że żądaliśmy również pewnych zmian w polityce zagranicznej.

Odezwa kończy się wreszcie oświadczeniem, że nacjonaliści liczą się w najbliższej przyszłości z nowym kryzysem gabinetowym.

—::::—

Sprawy robotników polskich we Francji.

PARYŻ. 4. 6. (Pat.). Kwestja konwencji emigracyjnej, oraz sprawa robotników polskich we Francji budzi w kołach emigracji polskiej w Paryżu coraz żywsze zainteresowanie. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie w Towarzystwie pracowników polskich, na którem prezes Pomocy kulturalnej dla emigrantów p. Hieronimko mówił o polityce polskiej na emigracji. Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję w sprawie apelu niektórych ugrupowań francuskich przeciw rzekomemu białemu terrorowi w Polsce.

—::::—

Kandydat na prezydenta republiki francuskiej.

PARYŻ. 4. 6. (Pat.). Lewica republikańsko-demokratyczna przedstawi swego kandydata na stanowisko prezydenta Izby i ofiarowała tę kandydaturę p. Matignot, który ją przyjął.

—:::—

PARYŻ. 4. 6. (Pat.). Jakkolwiek na konwencie seniorów padło 120 głosów za wnioskiem lewicy w sprawie odmówienia współpracy z Millerandem, to jednak senat wystąpiłby prawie jednomyślnie przeciw rozwiązaniu Izby, o ile wysuniętoby taki projekt. W kołach miarodajnych nie brano pod uwagę nigdy takiej ewentualności.

—:::—

Berlin czy Żyrardów.

Jak wyglądał „jednolity front“ w Berlinie. — Reakcja i komuniści przeciwko socjalistom. — Przejrzysta gra.

Wiadomo ile żółci wylała prasa komunistyczna na PPS. z tego powodu, że frakcja radnych PPS. w Żyrardowie wzbraniała się wejść do zarządu miasta wespół z komunistami.

Abstynencja radnych PPS. nie była dla nich niebezpieczna, gdyż lista ich zdobyła większość mandatów i radni komunistyczni uzyskali tylko możność zademonstrowania o ile za obiecankami pójdzie realizacja bardzo daleko idących przyrzeczeń. Pisało się wtedy wiele o „jednolitym froncie“, chciano bowiem koniecznie obarczyć odpowiedzialnością za wyniki gospodarki PPS., a dla siebie zachować nadal swobodę „krytykowania“ i zwalania winy za nieudałe posunięcia na innych.

W tymże nieomal czasie, kiedy sprawa kilkunastu tysięcznego Żyrardowa poruszała opinję robotniczą całej niemal Polski, odbywały się wybory burmistrza w Berlinie, czteromiljonowej stolicy Niemiec. — Okazało się przy tych wyborach, że komuniści z całym spokojem, aczkolwiek z niecodziennym cynizmem przyczynili się do oddania rządów w mieście w ręce burżuazyjnego kandydata Scholza, a uniemożliwili wybór socjalisty Dra Heimericha.

Podczas ostatecznego głosowania otrzymał kandydat burżuazyjny Scholz 105 głosów, socjalista Dr. Heimerich 92 głosów, komunista Dör 8 głosów, 1 komunista wstrzymał się od głosowania. Z 92 głosów które padły na kandydata socjalistycznego, było 85 socjalistycznych, 2 głosy oddane przez centrum, 3 przez demokratów i 1 przez uczciwszego komunistę. 9 głosów komunistycznych poszło więc na darmo i przyczyniło się bezpośrednio do większości uzyskanej przez kandydata stronnictw burżuazyjnych. Zdecydowana większość dla socjalisty byłaby jednak tylko wówczas, gdy obecna była i pozostała część radnych komunistycznych, która absentowała się z rozmysłem.

Przy pierwszem bowiem głosowaniu oddali komuniści 16 głosów.

Zauważyć należy, że poprzednio godność burmistrza miasta spoczywała w rękach socjalisty zmarłego tow. Adolfa Rittera. Ultra reakcyjna „Deutsche Zeitung“, chełpiąc się z wyniku wyborów, nazwała je „zwycięstwem antymarksistów“.

Z przebiegu dokonanych wyborów wynika więc niedwuznacznie, że burżuazja berlińska zawdzięcza swoje zwycięstwo berlińskim komunistom. Że ślepej nienawiści przeciwko partji socjalistycznej wolano stanąć w szeregu „antymarksistów“ i oddać zarząd olbrzymiego środowiska robotniczego w ręce zdecydowanego przeciwnika klasy robotniczej.

Ten wypadek nie jest odsobniony.

Tak donoszą pisma niemieckie w całym szeregu miast niemieckich, jak n. p. we Frankfurcie n. M., w Hannowerze i w. i. komuniści wespół z blokiem stronnictw [illegible]ieszczańskich albo niedopuszczają do [illegible]ru socjalisty, albo też wybranym zarządom socjalistycznym uniemożliwiają wszelką pracę.

I oto ci, którzy ramię w ramię z reakcją europejską zadają ruchowi robotniczemu niepowetowane szkody, mają czelność deklamowania o jednolitym froncie socjalistycznych partji robotniczych z komunistami.

Dwie mają miary ci nieproszeni przyjaciele robotników. Na szczęście fałszywa gra staje się coraz bardziej przejrzysta i coraz częściej spotyka się z ogólnem potępieniem.

—:::—

Ciężkomyślna dyplomacja endecka.

Twierdził p. Stroński w swej mowie w komisji sejmowej, że do połowy roku 1920 sporu z Litwą o Wileńszczyznę nie było a dopiero wskutek lekkomyślnej federalistycznej polityki lewicy i związanej z tem wyprawy kijowskiej Litwini w lipcu 1920 r. zawarli układ z sowietami i zajęli Wilno. Otóż było zupełnie przeciwnie. Spór z Litwą o Wilno zaczął się od kwietnia 1919 roku i wydaną jest nawet rządowa Księga dyplomatyczna, zawierająca zbiór odnośnych dokumentów. Już w marcu 1919 r. rząd polski otrzymał z Paryża wiadomości, że Konferencja paryska zdecydowana jest nieoznaczać granic wschodnich Polski. Sprawa stała tak źle, że odnośnie do Galicji wschodniej Konferencja paryska z pominięciem Warszawy zawezwała telegraficznie generała Rozwadowskiego i wodza Ukraińców Pawlenkę do zaniechania kroków nieprzyjacielskich — pomimo, iż Pawlenko trzymał w swoich rękach Lwów. Jeżeli tak było ze Lwowem, los Wilna, zajętego jeszcze przez Rosjan, przedstawiał się jeszcze niepewniej. Wysłano wtedy natychmiast p. Paderewskiego do Paryża, aby ratował sytuację, której p. Dmowski należycie nie przeciwdziałał.

Piłsudski postanowił stworzyć fakty dokonane, sam wyruszył na Wilno i oswobodził je w Wielką Sobotę i zajął linję kolejową aż do Mińska. Niemniej niepodobna się było nie liczyć z wolą i opinją wielkich mocarstw, obradujących w Paryżu. To też Piłsudski, wkroczywszy do Wilna, wydał słynną odezwę „do ludności byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego“, w której przyrzekł, że ludność będzie miała prawo wolnego i niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o swoich „dążeniach i potrzebach“. Było to konieczne uwzględnienie haseł Wilsona, bez którego zajęcie Wilna byłoby ścią gnęło na Polskę zarzut samowolnej aneksji.

Jakież było stanowisko wówczas prawicy, którą dziś p. Stroński przedstawia jako zwolenniczkę „spokojnego współdziałania“ z instancjami międzynarodowemi? Napadła ona z furją na odezwę wileńską Naczelnika, rozgłosiła, że Piłsudski chce się koronować na Wielkiego Księcia Litewskiego i domagała się czystej aneksji Ziemi Wileńskiej, wiedząc doskonale, że byłby to akt bez żadnej międzynarodowej wagi, a raczej wprost przeciwnie akt zupełnie niebezpieczny, bo wywołujący protest Konferencji Paryskiej, czego oczywiście za wszelką cenę należało uniknąć. Nie mógł sobie z tego niebezpieczeństwa nie zdawać sprawy p. Stanisław Grabski, stojący na czele zajadłej frondy przeciwko odezwie wileńskiej Piłsudskiego. Frondę uciszył dopiero Paderewski, który, zapoznawszy się w Paryżu z opiną mocarstw, po powrocie wypowiedział 22 maja 1919 r. w izbie sejmowej mowę, w której złożył Piłsudskiemu wyrazy hołdu i wdzięczności za to, że idzie na Wschód z hasłami wyzwolenia i uznania praw ludów.

Tak wygląda geneza owej polityki, którą p. Stroński śmie nazywać obecnie „lekkomyślną federalistyczną polityką lewicy“, w przeciwstawieniu do ciężkomyślnej aneksyjnej polityki prawicy.

Kpiny?

WARSZAWA, 4. 6. (Pat.). Komisja dla badania kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dniu 3. b.m. ustaliła, że koszta utrzymania w mieście Warszawie w miesiącu maju, w porównaniu z kwietniem spadły o 0.9 proc.

—:::—

Ze sztuki.

Pokłosie dorocznej Wystawy Wiosennej na placu Targów Wschodnich.

I.

W paradzie złotych dni majowych odbywa się na placu Targów Wschodnich w wielkim i pojemnym Pałacu Sztuki doroczny pokaz plonów malarskich.

Plony to różnorodne — znane i nowe — bujne i skromne — swojskie i egzotyczne — zależnie od gleby duchowej, która je hodowała.

Forma, biegnąca za naturą, wielbiąca ją, śpiewająca hymny na cześć igrów słońca z bryłą i barwą, na cześć wrażenia, chwili, muskającej duszę.

I — tęsknota za formą, dającą nowe dreszcze, budzącą niesamowite czucia w głębinach psychiki ludzkiej, formą **nową**, a jako że pod słońcem niema nic nowego — formą nowoczesną.

Hołdownicy szczerego naturalizmu i impresjoniści czynią dziś wrażenie ludzi spokojnych, zrównoważonych, a ich rzeczy działają mimowiednie pogodnie, zazwyczaj nawet radośnie wśród powodzi słońca, zieleni, kwiecia, barw.

Dla wrażliwego umysłu przedstawiają się dziś oni jako typ zachowawczy, zadowolony ze zdobyczy dotychczasowych, kroczący w przyszłość zwolna drogą nieznacznych ewolucji.

Skrzydło lewe wnosi niepokój.

Niepokój, który bije głową o pręty klatki, więżącej wizję malarza, który myśli nad tem, jak klatkę tę rozerwać, by załopotać pełnym lotem.

Może to marzenie, może to niemożliwość, jednak rewolucyjny bunt kocha zawsze „niemożliwość“.

Niepokój noszą w sobie, bo pragną i szukają, niepokój budzą w szeregach zachowawców.

A jednak w tem niema nic psychologicznie niezrozumiałego: u początku sztuki jest zawsze prymityw — z kolei studjum — biegłość — doskonałość i — przesyt, znużenie tą doskonałością, **zmęczenie formą**, jak w wykładzie pewnym określił formista rzeźbiarz, August Zamoyski.

Znużenie to woła o zmianę, o usiłowanie pchnięcia z posad bryły — inaczej nie byłoby życia.

I zjawia się fantazja — marzenie o nowości.

Podnosi się bunt, z hasłem „Wyskoku“ Młodożeńca:

„Dosyć już chodzić podług starych podłóg —
„I pochyloną głowę pod sufitem nosić —
„Piękny jest światów nieschodzony odłóg —
„A niebo na to, by je nosem kosić —“

Pędzel ekspresjonisty nie chce już odtwarzać odbitej na siatkówce oka rzeczywistości przedmiotów, ale pragnie wypowiedzieć zawiłe konstrukcje mózgowe, ba, proces przebiegania tabunów myśli, lub podświadome drgnienia jakichś odczuwań nieznanych, ukrytych głęboko przed światłem powszedniego dnia i okiem powszedniego człowieka.

Nie wrażenie estetyczne, czysto wzrokowe, ale raczej czysto intelektualne, przychodzi tu do głosu.

Myśl ukazania całego korowodu dzieł artystów naszej „prawicy“ i „lewicy“ artystycznej była bardzo dobra.

Budzi w widzach szereg refleksji.

Zapewne, że nie jest odbiciem zupełnem całej obecnej twórczości malarskiej chwili dzisiejszej, zapewne, że brak tu wielu artystów, by ten obraz był kompletny, ale zbiór jest bądź co bądź pokaźny i poważny.

Centrum pałacu zajęła Wystawa „Sztuki“ z Krakowa. Uwagę zaraz na wstępie ściągają ogromne kartony dekoracyjne Mehoffera, piękne okazy stylu tego mistrza, wielkie przestrzennie, majestatyczne w wykonaniu, sumienne w szczegółach.

Najsilniej działa „Trójca św.“, projekt dekoracji kopuły katedry ormiańskiej w Lwowie.

Sichulski, Weiss, Pieńkowski, Jarocki, Kamocki, Czajkowski i inni z tej plejady reprezentują tryumfalny dzień kierunku impresjonistycznego w Polsce.

Rzeczy te wibrują światłem, przemawiają siłą koloru i nastrojowego przetworzenia natury okiem wrażliwem i doskonale biegłem.

Widz zostaje pod wrażeniem mistrzów, którzy naturę za swego obrali mistrza.

Marja Hausnerowa.

(Ciąg dalszy nast.)

—:::—

Z rozprawy krakowskiej.

Przesłuchanie oskarżonego Wincentego Pietrzyka.

Oskarżony. Pietrzyk zeznaje, że nie interesował się strejkiem generalnym. Pracował od 2 lat przy budowie PKO. W poniedziałek 5. listopada przyszedł jak zwykle na robotę, ale majster powiedział mu, że dziś niema pracy, bo rozpoczął się generalny strejk. Poszedł więc do domu. Popołudniu był w Domu robotniczym razem z kolegami. Ktoś tam przemawiał, ale nie pamięta kto to był. Wyszedł z Domu robotniczego około godz. 5. popoł. Nie było mowy o tem, żeby nie wolno było przychodzić do Domu robotniczego. Następnego dnia t. j. 6. listopada oskarżony wyszedł o godz. pół do 9 rano i przedarłszy się przez ulice otoczone policją dostał się przed Dom robotniczy. Poszedł tam dlatego, aby dowiedzieć się, czy ma pracować czy strejk trwa dalej. Zobaczył tam tłum ludzi. Było pełno policji i wojska. Stał koło hotelu Krakowskiego. Nagle nadjechała fura z ulicy Basztowej, wtedy jacyś ludzie skoczyli do wozu jadącego w ul. Dunajewskiego. Przyznaje, że skoczył na wóz i siadł z boku, ale nieprawdą jest, żeby bił batem konie i przez niego cały kordon policyjny przerwany został. Siadł po to na furę, aby się dowiedzieć, czy strejk się skończył.

Przewodniczący: Trzeba było iść pracować.

Oskarżony: Nikt nie pracował, ja więc także nie pracowałem.

Przewodniczący: Cały tłum się za Pietrzykiem wepchał.

Oskarżony: 20 ludzi się wepchało, potem kordon zamknięto.

Przewodniczący: Gdzie Pietrzyk wyszedł z wozu?

Oskarżony: Na posadzkę. (Wesołość).

Przewodniczący: Proszę Pietrzyka tu nie robić żadnych żartów. (Pietrzyyk się uśmiecha). Czy widział Pietrzyk, jak odbierano broń policji?

Oskarżony: Nie.

Przewodniczący: Widział Pietrzyk, jak rzucano kapustą na żołnierzy?

Osk.: Tak, rzucono dwie główki z wozu. O godz. pół do 10. usłyszałem pierwszy strzał od ul. Reformackiej i Pijarskiej. Wtedy ukryłem się w domu L. 1. przy ul. Dunajewskiego, potem uciekłem i dopiero po południu zjawiłem się w Domu robotniczym.

Przewodniczący: Widziano oskarżonego z karabinem.

Osk.: To niemożliwe.

Obrońca dr. Lustgarten: Pracowano podczas strejku?

Oskarżony: Nie.

Obr. dr. Lustgarten: Proszę o odczytanie w tem miejscu ogłoszenia wojewody, co do zakazu urządzania zgromadzeń w dniach 5 i 6 listopada.

Przewodniczący nie dopuszcza do odczytania tego ogłoszenia.

Obrońca: Czy oskarżony się umawiał z furmanem?

Oskarżony: Nie.

POLICJA BIŁA PODCZAS PRZESŁUCHANIA

Obrońca: Powiedział pan, że bito pana na policji?

Oskarżony: Tak, przy zeznaniach. Byłem badany przez lekarza. Otrzymałem 15 ran na głowie. — Stwierdził to lekarz.

Przewodn.: Niech panowie wdrożą dochodzenie.

Obr. dr. Heski: To z urzędu trzeba było zrobić.

Obr.: dr. Lustgarten: Żądam odczytania protokołu, po myśli § 271 proc. k. Protokolant odczytuje zeznania obw. Pietrzyka.

Obrońca: Proszę zaprotokołować, że chciano wymusić na oskarżonym zeznania na policji przez bicie.

Obr. dr. Lustgarten: Odwołuję się do trybunału aby zaprotokołowano, że na policji chciano wymusić na oskarżonym zeznania, iż stał na placu Szczepańskim z karabinem w ręku.

Trybunał odrzuca wniosek obrońcy. W czasie, gdy dr. Zakrzewski wypytuje się oskarżonego o rzeczy, nie stojące w związku z oskarżeniem go, obrońca dr. Woźniakowski zaprotestował przeciw tym pytaniom. Przewodniczący wtedy odebrał głos dr. Woźniakowskiemu.

Po zapytaniach prokuratora, dr. Woźniakowski prosi, aby stosowano do wszystkich, czy zastępców poszkodowanych, czy obrońców równą miarę, przyczem zauważa, że dr. Lustgartenowi nie pozwala przewodniczący zadawać pytań oskarżonemu, a dr. Zakrzewskiemu zezwolił na zadawanie pytań, odbiegających od aktu oskarżenia i całej sprawy.

Przewodniczący oświadcza, że nie przyjmuje tego do wiadomości....

Po tem starciu przewodniczącego z obroną, rozprawę odroczono do środy na godz. 9. rano.

—:::—

Zwycięstwo powstańców w Albanji.

TIRANA, 4. 6. (Pat.). Miasto zostało wczoraj po kilkugodzinnych walkach zdobyte przez powstańców. Zginęło kilkaset ludzi. Dalszych szczegółów brak.

RZYM, 4. 6. (Pat.). Dzienniki donoszą, że rząd albański ustąpił, przyczem zaznaczają, że interwencja Włoch nie jest wykluczona.

Krwawe zajścia w Jugosławji.

BELGRAD, 4. 6. (Pat.). Podczas niedzielnych krwawych zajść, jakie się wydarzyły w jednej z miejscowości słoweńskich pomiędzy komunistami i organizacją nacjonalistyczną z powodu poświęcenia sztandaru tej organizacji zabitych zostało 9 osób, w tem trzech komunistów, trzech nacjonalistów i trzy osoby nie biorące udziału w manifestacji. Śledztwo ustaliło, że pierwsze strzały były dane z domu ludowego. Wypadki te odbiły się echem w Zagrzebiu i Lublanie, gdzie policja musiała interwenjować celem zabezpieczenia mieszkania przewódcy komunistów Lamasza.

—:::—

Rozwój miejskich zbiorów archiwalno-bibljotecznych i muzealnych.

Na odbytem niedawno pod przewodnictwem wicepr. Dr. M. Chlamtacza posiedzeniu miejskiej Komisji archiwalno-muzealnej złożył dyrektor Dr. Al. **Czołowski** sprawozdanie z rozwoju miejskich instytucyj kulturalnych. Lokal Archiwum m. w ratuszu pomnożył się o cztery nowe ubikacje, w których zdołano złączyć z dotychczasową podręczną bibljoteką archiwalną rozrzucone dotąd po magazynach muzealnych. Księgozbiory te będące doskonałym zawiązkiem Bibljoteki miejskiej zostały uporządkowane a stałe, kontynuowane ich katalogowanie przyczynia się do udostępnienia ich pracownikom naukowym. Bibljotekę m. Lwowa wzbogacił w czasach ostatnich wyjątkowo hojny dar bibljoteczny, znanego bibljofila lwowskiego inż. Tuleji, składający się z 140 tys. tomów dzieł wszechstronnej wiedzy. Dzięki temu darowi Bibljoteka m. wzrośnie do rzędu najpoważniejszych książnic lwowskich i rozwinie się w myśl intencji ofiarodawcy w pożyteczną „Publiczną Bibliotekę m. Lwowa".

W dziale archiwalnym prace organizacyjne rozpoczęte w lecie roku ubiegłego kontynuowane będą nadal w roku bieżącym. W oddzielnem skrzydle dotychczasowego lokalu archiwalnego, w dwu większych salach ulegną przegrupowaniu i racjonalniejszemu ułożeniu nieocenione dla dziejów Lwowa źródła od XIII w. więc: dyplomy, księgi radzieckie, ławnicze i rachunkowe, kodeksy rękopiśmienne, akta luźne, listy i t. d. Najcenniejsze archiwalja zwłaszcza z działu dyplomów wystawione będą na widok publiczny w specjalnych gablotach.

W czasach ostatnich frekwencja pracowników naukowych zwłaszcza z kół uniwersyteckich wzmogła się znacznie, dowodem czego przedstawione na seminarjach prof. Bujaka i Ptaśnika prace z średniowiecznych dziejów i gospodarki miejskiej, opierające się głównie na źródłach rękopiśmiennych Archiwum m.

W muzeach miejskich, pozostających także pod zarządem dyrekcji Archiwum. Rok ostatni wykazuje również znaczne postępy. Od 1921 r. urządzone i publiczności udostępnione zbiory muzealne szczycą się nietylko z dniem każdym wzmagającą się frekwencją osob zwiedzających ale także ich uznaniem, czego dowodem liczne dary przyjaciół tych instytucyj.

„Muzeum Narodowe im. kr. Jana III" do do swego inwentarza przybytków wpisało piękny dar Marji z Fedrów hr. Szembekowej (z Poznańskiego), obejmujący odznaki i ozdoby mundurowe z czasów Kościuszkowskich i mundury wojsk polskich z czasów Królestwa kongresowego wraz z mundurem kozaków otomańskich.

Oddział I. Muzeum Narodowego imieniem kr. Jana III t. j. „Zbiory Bolesława Orzechowicza", dzięki nieustannym kolekcjonerskim zabiegom i szczodrobliwości hojnego fundatora pomnożyły się znakomicie. Do najcenniejszych nabytków w tym dziale należy idealnie kompletny, dla dziejów Lwowa pierwszorzędnej wartości zbiór monet mennicy lwowskiej (obejmujący 497 sztuk okazów numizmatycznych od czasów Kazimierza Wielkiego do panowania Jana Kazimierza), stworzony wieloletnią pracą lwowianina ś. p. Ferdynanda Wysockiego.

Zbiory Bolesława Orzechowicza powiększyły się też w oddziale galeryjnym przez zakupno obrazów malarzy polskich (Łuczyńskiego, Horowitza, Łuskina, Zmurki, Wygrzywalskiego i innych); w zbiorze bronzów biustem Adama Mickiewicza, wykonanym z natury i odlanym w Paryżu przez artystę rzeźbiarza W. Oleszczyńskiego; także w oddziale wyrobów przemysłu artystycznego i broni zabytkowej.

Pod koniec posiedzenia Komisja archiwalno-muzealna aprobowała projekt adaptacji dwu sal parterowych w kamienicy królewskiej: jedna dla celów biurowych, drugą należącą do najpiękniejszych w Polsce, pięknie sklepioną i architektonicznie bardzo interesującą dla celów muzealno-reprezentacyjnych. Wobec obietnicy przyznania odpowiedniego kredytu na zamierzone roboty, rekonstrukcję będzie można ponad wszelką wątpliwość przeprowadzić jeszcze w miesiącach letnich bieżącego roku.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" gość. występ. Gruszczyńskiego.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".
Sobota. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur".
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".
Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Skąpiec".
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Rozkosze domowego ogniska".
Sobota. o godz. .30 wiecz. „Skąpiec" 7

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka".
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Mädi".
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Montmartru".
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka"

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

„Tutankhamen". Rewja. Bronowski — Mirski — Stawski i Złotecki.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Cipke Fajer"

—:::—

KINO CHIMERA. Dziś **„Gehenna życia"** z ANDRĄ FERN (światowy cyrk).

—:::—

ODCZYT Konrada Winklera. odbędzie się dzisiaj w sali Rady miejskiej p. t.: „Estetyka kubizmu". Odczyt ten swoją aktualnością obudzi wielkie zainteresowanie tak wśród zwolenników jak i przeciwników nowych kierunków w malarstwie — a to z powodu wystawy najnowszej polskiej plastyki w salonie wiosennym Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na Pl. Targów Wschodnich.

Początek prelekcji o godzinie 8. wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Oświata" (ul. Akademicka).

CENY MIESZKAŃ W BRZUCHOWICACH. Starostwo lwowskie donosi: Celem ochrony potrzebującej wypoczynku lub leczącej się publiczności oraz dla ułatwienia tak organom bezpieczeństwa jak i samej ludności pociągnięcia winnych lichwy mieszkaniowej do odpowiedzialności. zarząd gminy Brzuchowice w porozumieniu z właścicielami i dzierżawcami wil, pensjonatów względnie domów oddawanych w najem na podstawie reskryptów województwa z dnia 2. maja b. r. l. 5021/II/2 i starostwa we Lwowie z dnia 9. maja b. r. l. 19932/24 ustalił w dniu 30. maja b. r. następujące czynsze najmu za sezon letni b. r. t. j. od 1. czerwca do końca października b. r.:

I. Mieszkanie w willach 1 pokój 300 do 350 zł., 1 kuchnia 200 do 250 zł.

II. Mieszkanie w domach wiejskich 1 pokój 100 do 180 zł., oraz niekształtne lub niskie na poddaszu 1 kuchnia 50 do 80 zł. zależnie od wielkości ubikacji.

Powyższe kwoty podzielone przez ilość dni. względnie miesięcy powyższego czasokresu stanowią dzienne względnie miesięczne ceny najmu. Za umeblowanie wolno doliczyć 10 proc., za światło 5 proc., za pościel 5 proc., za obsługę 5 proc. ceny najmu. Za mieszkania wielopokojowe otrzymuje się cenę przemnożenia ceny jednostkowej przez ilość odnośnych ubikacji.

ULGI KĄPIELOWE w państwowych Zakładach zdrojowych. są objęte całokształtem organizacji państw. pomocy lekarskiej dla urzędników.

Taksę kuracyjną w Krynicy, Busku i Ciechocinku opłacają urzędnicy państwowi i ich rodziny w wysokości 25 proc. od ceny obowiązującej.

I GĄCH UMIE „URZĘDOWAĆ". Od kilku tygodni ogląda Lwów kosookie oblicza Japończyków czy też nawet Chińczyków, którzy uwijają się po ulicach miasta i sprzedają za drogie pieniądze liche imitacje japońskich wyrobów. Policja ma więc tysiąc sposobności. ażeby zbadać przyczyny. które skłoniły egzotycznych cudzoziemców do chwilowego pobytu w nadpełtwiańskim grodzie, a że Japończycy i nadal uszczęśliwiają nas swoją gościną. widocznie wszystkie papiery i paszporty w należytym są porządku.

Nie uchodzi więc. ażeby komisarz policji „będący gościem w lokalu publicznym. doknoywał aresztowania skośnookiego obywatela krainy wschodzącego słońca za to n. p. że kawaler z ogrodów kwitnących wiśni ofiarował bukiet chryzantem gejszy, do której i p. komisarz raczył robić „perskie" oko. „Renesans" był wczoraj świadkiem takiej gorszącej sceny. Tym razem o dobrą opinję dla lwowskiej policji starał się podkomisarz Gach. Rezultat zajścia jak zwykle o ibrzymie zbiegowisko, krzyki, protesty, gwizdy i Japończyk ostatecznie pozostawiony na wolnej stopie. Tylko ulica 3-go Maja przeżywała o godz. 11 w nocy silne emocje a gospodarze lokalów publicznych noszą się ponoś z zamiarem sprawienia takich wywieszek: P. T. Komisarzom policji wstęp dozwolony wyjątkowo, tylko podówczas, kiedy są w służbie. Panom komisarzom przydałoby się stanowczo więcej taktu a ich szefom więcej energji w stosowaniu dyscypliny.

PENSJE EMERYTALNE. Lwowska Izba skarbowa oznajmia, że emeryci „tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy emerytalnej otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenie w wysokości raty za maj dwoma czekami P. K. O. z których jeden jest już wypłacony, a drugi zostanie wypłacony w najbliższych dniach

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.410 — 9.420. kanad. 8.800 — 8.900. kor. czeskie 270 — 275. leje 45 — 46.500, fr. franc. 525 — 535. fr. szwajc. 1.620 — 1.650. funty 40 — 41.000 tys. mk.

Bank polski wczoraj płacił: dolary 5.07 — 5.12. kanad. 4.83 — 4.87. funty 22.08 100 fr. franc. 25.35. fr. belg. 21.88. fr. szwajc. 89.86. liry 21.83. 100 gul. denów holend. 190.56. kor. szwedzkie 134.73, duńskie 85.80. norw. 69.12. czeskie 19.93. 100 tys. kor. austr. 7.12. 1 gram czystego złota 3.44. 1 dolar złoty 5.1826. dukat 11.85. 1 kor. 1.0501. rubel 2.6666. 1 moneta złota unji łac. 1. talar Marji Teresy 2.58 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.16 — 5.21. funty 22.27. — 22.49. bony złote 0.68 — 0.72. 8 proc. pożyczkę 7.50. pożyczkę dolarową 0.52 — 0.51 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 5.38. Cegielski 0.66. Cmielów 0.70. Oikos 3.18 Parowozy 0.37. Pol. nafta 0.60. Poł. tow. bud. 0.14 Rakszawa 2.70 Tesp. 5.35 złotych.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano: pszenicę 19 — 20. żyto 9.50 — 11.10. jęczmień 9 — 11.25. owies 11 — 12 zł.

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

—:::—

Wiadomości skarbowe.

LOSOWANIE PREMJI DOLAROWEJ 1. LIPCA. W dniu 1. kwietnia r. b. — jak wiadomo — główna wygrana 5 proc. pożyczki dolarowej w sumie 40.000 dolarów padła na nr. obligacji niesprzedanej.

Minister skarbu zarządził wówczas nieprzelewanie tej kwoty do skarbu państwa przeznaczając ją do ponownego losowania przy następnem ciągnieniu. W myśl tego w tych dniach podpisane zostało rozporządzenie ministra skarbu. w sprawie dodatkowego losowania sumy 40.000 dolarów w dniu 1. lipca b. r. Wobec tego w dniu tym wylosowane będą dla posiadaczów obligacji 5 proc. pożyczki premjowej dwie premje po 40.000 dolarów. a nadto jak co kwartał dwie premje po 8.000 dolarów. dwie premje po 3.000 dolarów. dziesięć po 1.000 dolarów i trzydzieści po 100 dolarów. Ogólna suma do wylosowania wynosi 115.000 dolarów.

Obligacje pożyczki premiowej sprzedawane są przez oddziały Banku Polskiego oraz przez poważniejsze banki prywatne. Obligacje premiowki dolarowej mogą być nabywane za efektywne dolary. w których również nastąpi wypłata premji. wylosowanych co kwartał.

WYMIANA MAREK POLSKICH NA ZŁOTE. Zgodnie z wydanem rozporządzeniem ministra skarbu w dniu 2. b. m. rozpoczęła się wymiana banknotów markowych na banknoty Banku Polskiego, bilety zdawkowe i bilon złotowy. Wymianę uskuteczniają Centrala i Oddziały Banku Polskiego oraz Centralna Kasa państwowa i kasy skarbowe.

Gotowizna markowa, wpływająca do kas rządowych nie jest puszczana w dalszym ciągu w obieg. lecz przeznaczona zostaje do wycofania. skasowania i zniszczenia.

Jednocześnie zwrócono się do banków prywatnych aby również w miarę możności nie puszczały w obieg banknotów markowych. lecz wymieniały je w Banku Polskim względnie w kasach skarbowych i obracały w dalszym ciągu banknotami i monetami złotowemi. O ile w ten sposób postępywać będą inne instytucje oraz kupcy. wymiana marek na złote zostanie tem szybciej i tem sprawniej załatwiona i przed dniem 1. lipca r. b. w którym marki przestają być prawnym środkiem płatniczym. rynek pieniężny nie będzie odczuwał jakichkolwiek bądź trudności wymiennych.

BILON W OBIEGU. Oprócz monet niklowych, wartości 20 i 50 groszy puszczono również w obieg monety wartości 5 groszy. sporządzone ze stopu miedzi z dodatkiem cyny i cynku.

Na razie wartość puszczonych w obieg monet stanowi 6 milionów złp. Suma ta stale będzie się po większała w miarę nadsyłania transportów monet niklowych bitych w Anglji i zwiększenia produkcji polskiej mennicy państwowej. która bije 5- groszówki.

—:::—

Z wydawnictw.

W wydawnictwie „Bibljoteka Tęczowa" ukazały się dwa nowe dziełka, oba godne uwagi ze względu na aktualną treść omawianych kwestji.

„CZEGO NAS UCZY ANGLJA" prof. R. Dyboskiego, zawiera nader ciekawą i trafną charakterystykę życia angielskiego w porównaniu ze stosunkami w Polsce. Hasło „Anglja dzisiejsza ku nam. my ku Anglji wczorajszej" jest propagowane w tej książce na podstawie osobistych doświadczeń autora. Żywo i wyraziście maluje prof. Dyboski odmienne. a w niektórych wypadkach niezrozumiałe dla nas przejawy życia Anglików. Książka jest napisana z właściwą autorowi jędrnością i jasnością stylu i nie ma w sobie ani cienia sztywnej pedanterji profesorskiej.

„STEFAN ŻEROMSKI — DUCHOWY WÓDZ POKOLENIA" dr. Włodz. Jampolski. Działalność pisarska Żeromskiego. psychika jego utworów i jego stanowisko w literaturze. jest przedmiotem bardzo gruntownej i ciekawej rozprawy dr. Jampolskiego. Analizując wielkie dzieło „duchowego wodza pokolenia" zaznacza autor w konkluzji, że Żeromski jest może jedynym dzisiaj pisarzem w Polsce, który twórczość swą oparł na gruncie nowych, państwowych warunków bytu polskiego.

I tu możnaby podjąć z autorem polemikę, tak co do zasadniczych założeń tej kwestji, jak i odnośnie ostatnich dzieł Żeromskiego. Jednak rozmiary tej notatki nie pozwalają na to.

Szata zewnętrzna obu książek, papier druk, i oddoby graficzne — przypominają czasy przedwojenne i wyróżniają się znakomicie z powodzi lichoty i niechlujstwa. która niestety zaśmieca nasze wydawnictwa.

—:::—

Rozprawa o zajścia listopadowe w Krakowie.

Trzeci dzień rozprawy.

KRAKÓW, 4. 6. (Tel. wł.). Dzisiejszy dzień rozprawy był widownią ustawicznych scysji ławy obrońców z przewodniczącym Trybunału, który w kilku wypadkach użył wyrażeń niewłaściwych i nielicujących z wymaganym na jego stanowisku objektywizmem. Podczas przesłuchania osk. Zająca, który jest posądzony o kierowanie walką uliczną, przewodniczący zadał następujące pytanie:

Czy oskarżony widział, jak rannemu żołnierzowi ściągano z nóg buty?

Osk.: Tak jest. Rannych żołnierzy opatrywano natychmiast, a w tym celu mogła zajść potrzeba zdjęcia części odzieży, którą później zwracano.

Przew.: Butów nie ściąga się po to, aby je zwracać. To był ordynarny rabunek.

W dalszym ciągu zeznań tow. Zająca, który opowiada, że znajdował się na ulicy w towarzystwie pos. Marka i tow. Klemensiewicza, przewodniczący zapytuje:

Mówi pan, że spełniał pan rozkazy pos. Marka i Klemensiewicza jakgdyby pochodziły one od władzy; czy spełniałby pan rozkazy gdyby je wydała władza państwowa?

Osk.: Gdybym był w mundurze spełniałbym rozkazy władzy państwowej. Jako robotnik słucham rozkazów władzy robotniczej.

Przew.: Jak się pan zapatruje na milicję robotniczą, która obrzuca policję obelgami i rozprasza ją?

W tem miejscu dr. Woźniakowski przerywa przewodniczącemu i apeluje do niego, aby nie zadawał pytań w formie ironicznej i szkodliwej dla oskarżonych. Przewodniczący udziela nagany dr. Woźniakowskiemu, który oświadcza, że obrona nie da się sterroryzować i stawia wniosek o usunięcie przewodniczącego trybunału.

Po naradzie trybunał nałożył na dra Woźniakowskiego grzywnę w kwocie 50 zł.

Wśród obrońców i oskarżonych panuje wielkie wzburzenie.

—:::—

KRAKÓW, 4. 6. (AW). W trzecim dniu rozprawy przesłuchano Stanisławę Firecką, służącą, oskarżoną o podburzanie do ekscesów. Firecka do niczego się nie przyznaje, tłumacząc naiwnie, że np. gdy chodziło o ustalenie faktu rabunku na zapytanie przewodniczącego „czy widziała, że zdejmowano buty zabitemu żołnierzowi“, odpowiedziała, że widziała to, lecz nie wie czy oddano mu je z powrotem. Następuje scysja między przewodniczącym a obrońcą Fireckiej, który zarzucił przewodniczącemu nieformalność w prowadzeniu przesłuchiwań, za co otrzymuje naganę. Z koleji trybunał przesłuchuje Stanisława Zająca, piekarza, któremu zarzuca się kierowanie akcją rozbrajania policji. Oskarżony zaprzecza jakoby używał broni, twierdzi, że pilnował jedynie porządku, wszystko zaś robił na rozkaz p. Klemensiewicza. Trybunał stwierdził, że skoro Zając używany był do ważnych wyręczeń przez p. Klem. musiał być jednym z mężów zaufania i przywódców ruchu. Następuje gwałtowne starcie między obrońcą Zająca adw. Woźniakowskim a przewodniczącym. — W konsekwencji obrońca został ukarany grzywną 50 zł. Trzeci oskarżony rzeźnik Juljan Redlich przeczy jakoby przy pomocy specjalnie sformowanego oddziału zdobył pancerkę i przedstawia się jako ofiarę splotu dziwnych przypadków. Dla uniewinnienia się stwierdza, że był dłuższy czas członkiem wojskowej defenzywy. Oskarżony urzędnik pocztowy Leon Fuchs odmawia wogóle zeznań. Obw. Jan Rejman urzędnik Banku Hipoteczn. oświadcza, że służył w 4 p. Leg. i 201 p. Ochotniczym. Jest oficjalnym członkiem PPS. i Zw. Strzeleckich, PPS. uważa za partję praworządną i twórczą. Wygłasza dłuższą mowę polityczną, w której analizuje przyczynę strejku W krytycznym dniu brał o tyle udział w wypadkach, że interwenjował w sprawie wypuszczenia internowanego przez robotników komisarza policji Paszkowskiego. Przyznaje, że organizował straż, ale dla uspokojenia tłumów. Obw. Galas twierdzi, że otrzymał od kogoś niewiadomo po co karabin, nie strzelał jednak z niego. Przeczy jakoby z zimną krwią strzelał do żołnierzy a skarży się, że posterunkowy w drodze do aresztu bił po twarzy. Obw. Józef Korzeniak zeznaje, że w krytycznym dniu przybył do Krakowa dla odsiedzenia trzydniowego aresztu i nie wie kto mu wręczył karabin, z którego strzelał. Ostatni zeznaje Borys Rajtarow, poddany rosyjski, denikinowiec, oskarżony o szereg aktów gwałtu, między innymi o czynny udział przy zdobyciu pancerki i agitację komunistyczną, oraz strzelanie do żołnierzy. — Przeczy wszystkiemu, twierdząc, że jest monarchistą. — Rozprawę odroczono do jutra.

Nowa burza na Bałkanie.

Jugosławia wobec wypadków albańskich.

BELGRAD 4. czerwca. (A. W.) Prasa jugosłow. śledzi z niepokojem wypadki albańskie, twierdząc, że mogą one zagrozić pokojowi na Bałkanie. Dzienniki wskazują na poważny charakter ruchu separatystycznego w Albanji, popieranego widocznie z zewnątrz. Przywódca albańskich separatystów, który jest kierownikiem katolickich Malissorów b. min. Curakuki znany jest jako mąż zaufania Włoch. Dzienniki jugosłow. protestują przeciwko temu, by obce państwa za pomocą sztucznie podniecanego ruchu separatystycznego starały się przeszkodzić konsolidacji nieszczęśliwej Albanji. W razie interwencji zbrojnej Włoch, Jugosławja będzie musiała wkroczyć zbrojnie do Skutari

—:::—

Z RADY MIEJSKIEJ.

Na porządek dzienny wczorajszych obrad wstawiono wprawdzie kilka spraw ważniejszych, jak między innemi udział miast w zakresie budowy nowych domów mieszkalnych — ale do obrad nad niemi nie doszło, dzięki temu, że ich na poszczególnych komisjach nie załatwiono.

Zupełnie jak w Sejmie.

Przed porządkiem dziennym tow. r. Tomaszek zainterpelował prezydenta, dlaczego magistrat zamknął piaskownię Bratkowskiego na Cetnerówce. Z zamknięcia tej piaskowni korzystają paskarze piaskarscy, którzy obecnie w czasie wzmożonego ruchu budowlanego pobierają za piasek lichwiarskie ceny.

Prezydent Neuman przyrzekł sprawę zbadać i wydać odpowiednie zarządzenia.

Z porządku dziennego uchwalono tylko dwie drobne sprawy.

Po referacie r. Gromnickiego uchwalono polecić departamentowi technicznu Magistratu wykonanie pewnych adaptacji w szkole Szaszkiewicza kosztem 650 zł.

W myśl referatu tow. r. Majewskiego uchwalono preliminować 2000 złotych na zakupno dla użytku rakarni miejskiej wozów nowych, oraz naprawę zużytych.

Po posiedzeniu jawnem załatwiono na posiedzeniu tajnem kilka spraw personalnych.

—:::—

Sprawy partyjne.

* DO CZŁONKÓW KOMISJI PROGRAMOWEJ SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ. Wobec tego, że na przyszły tydzień odbędzie się posiedzenie Komisji, prosimy Towarzyszy, członków tejże, aby już teraz przystąpili do opracowania materjału i na posiedzenie przybyli z gotowymi wnioskami.

Prez. Kom. Ośw. PPS. we Lwowie.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS. odbędzie posiedzenie w piątek, 6. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p.

Sprawy ważne. Uprasza się Towarzyszy o konieczne przybycie.

O przybycie proszeni są: Tow. Białkowski, Bednarski, Cyganik, Chrystowski, Dr. Dręgiewicz, Górnik H., Dr. Herschthal, Hoffman, Hell, Mydłowicz, Rosenblatt, Sadowicz, Szpyt, Talarek, Węglowski, Woźny M., Żelaszkiewicz, Lang, Dr. Buber, Cieślewicz, Andreasik, Andraszkowa, Smulikowska.

Prez. OKR. PPS. we Lwowie

Komunikaty

× KONCERT. Pod protektoratem dowódcy okr. VI. generała dywizji Juljana Malczewskiego a staraniem korpusu oficerskiego załogi lwowskiej, odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego, przy ul. Fredry l. 1, w sobotę dnia 7. b. m. o godzinie 20 (8) wieczorem Koncert ze współudziałem pp. profesora J. Cetnera, art. opery lwowskiej M. Popowiczównej, J. Szulmanówny pianistki, majora T. Szymonowicza, oraz oficerskiej drużyny śpiewaczej.

Dochód przeznaczony na budowę gimn. im. Kom. Edukacyjnej w Brzuchowicach.

Bilety do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha ul. Akademicka oraz w dniu koncertu przy kasie.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we Lwowie zwołuje na wtorek 10 czerwca b. r. do sali Związku prac. gminnych, przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

PLENARNE ZEBRANIE RADY,

celem omówienia ważnych spraw.

Uprasza się Zarządy Związków, o wysłanie delegatów (50 czł. 1 delegat) oraz o punktualne przybycie.

Początek o godz. 7. wieczorem.

Za Wydział Wykonawczy:

Tunis, sekr. Żelaszkiewicz przew.

Z komisji ochrony pracy.

WARSZAWA 4. czerwca. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się zmianami zaproponowanemi przez senat do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Załatwiono pierwszych 5 artykułów ustawyy. Z pośród ważniejszych zmian wprowadzonych w ten sposób do ustawy, wymienić należy zmiany wprowadzone przez senat i przyjete przez komisję, w myśl których wyłączono z pod działania ustawy pracowników biurowych oraz pracowników młodocianych od lat 16 do 18. Komisja odrzuciła natomiast poprawkę senatu, żeby wkładki i zapomogi były obliczane od przeciętnej płacy robotnika.

—::::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Zgromadzenie dozorców domowych w Stow. „Praca“.

W ubiegłą niedzielę odbyło się bardzo liczne zgromadzenie dozorców domowych w lokalu Stow. „Praca“.

Na porządku dziennym było sprawozdanie ze Zjazdu dozorców w Warszawie, oraz sprawozdanie delegacji biorącej udział w umowie zbiorowej między dozorcami domów we Lwowie a właścicielami kamienic.

Do pierwszego punktu przemawiał tow. *Markiewicz* kreśląc zebranym przebieg Zjazdu. Mówił on, jak dozorcy warszawscy, dzięki silnej organizacji zdołali wywalczyć sobie ludzkie warunki egzystencji, bo pobierają miesięcznie po kilkaset miljonów marek płacy gdy lwowscy bądź płacy zupełnie nie otrzymują, bądź też dostają coś w formie jałmużny, ba — często nawet za otrzymanie jakiegoś lochu zwanego mieszkaniem muszą jeszcze dopłacać. Podczas gdy tamtejsi dozorcy po wysłużeniu swoich lat otrzymują pensje, to lwowskich najwyżej czekać może kij żebraczy.

I my tutaj możemy wywalczyć sobie lepsze warunki egzystencji, ale wszyscy musicie twardo stać w swej organizacji klasowej. (Oklaski).

Do drugiego punktu porządku dziennego przemawiał tow. dr. *Hersztal*. Podniósł on jak ważne zdarzenie zaszło w ubiegłym tygodniu, kiedy to delegaci „Pracy“ podpisali zbiorową umowę z właścicielami domów. Dzień ten powinien być zapisany złotemi literami w historji Stow. „Praca“. Z podpisaniem tej umowy skończyły się czasy, że dozorca był niewolnikiem swego pana. Dzisiaj staje on jako równorzędny obywatel mający swoje prawa, ale też i obowiązki. Od chwili zawarcia tej umowy tracą prawo wszelkie inne umowy (gorsze) zawarte z właścicielami a obowiązuje umowa zbiorowa. Mocą tej umowy żaden dozorca nie może być wyrzucony na bruk na skutek jakiegoś widzimisię kamienicznika. Może on tylko wymówić pracę na 3 miesiące naprzód a w międzyczasie komisja rozjemcza, w skład której wchodzą także delegaci dozorców rozpatrzy czy wypowiedzenie pracy było słusznem czy nie.

Odpowiednie paragrafy umowy mówią kiedy dozorca może stosunek służbowy natychmiast rozwiązać.

Pierwsze jest, jeśli dozorca bez widocznej szkody dla swego zdrowia nie może pełnić swych obowiązków; 2) Jeżeli pracy; 3) Jeżeli pracodawca nakłania dozorcę codawca dopuszcza się czynnych zniewag lub ciężkiej obrazy czci względem dozordo czynów nieobyczajnych wreszcie jeżeli pracodawca bezprawnie zatrzymuje dozorcy należne wynagrodzenie.

Umowa zawiera też postanowienia odnośne do płac należnych dozorcom. Wysokość tejże zależna jest od wielkości kamienicy i waha się od 6 do 50 zł., czyli od 10 do 90 miljonów marek. W kamienicach posiadających drugą klatkę schodową oprócz schodów służbowych pobiera dozorca 20 proc. dodatku do płacy zasadniczej.

Właścicielom *nie wolno używać dozorców do posług osobistych.* bez jego woli. Jeżeli dozorca, czy jego żona usługi takie wyświadczą, musi być za to osobno wynagrodzoną — wedle umowy.

Narzędzi pracy musi dozorcy dostarczyć właściciel. Osobne przepisy mówią o mieszkaniu dla dozorcy, które powinno mieć 10 m² i stopniowo winno być dla dozorcy przygotowane. W nowobudujących się kamienicach mieszkanie dozorcy musi być przy bramie.

Kwestja t. zw. „szpery“ nie została załatwioną, bo jest to kompetencja magistratu. Tow. dr. Hersztal im. radnych socjal. oświadczył, że dołożymy wszelkich starań aby sprawa ta została jaknajrychlej i pomyślnie dla dozorców załatwioną.

Umowa ta zawiera też punkty odnoszące się do obowiązków dozorcy. A więc dozorca obowiązany jest dbać o dom, powinien pilnować czystości i t. p.

Inne zaś punkty mówią o ubezpieczeniu dozorców w Kasie chorych.

Wszystko to, towarzysze zdobyliście dzięki organizacji. Walka o wasze prawa jeszcze nie skończona bo wiele postulatów jest jeszcze do zdobycia. Skoro silnie trwać będziecie przy organizacji to wszystko wywalczyć sobie możecie. (Długotrwałe oklaski).

Następnie przemawiał tow. *Fröhlich* przedstawiając znaczenie organizacji socjalistycznej, klasowej a organizacji żółtej, chadeckiej. Gdy organizacja klasowa istotnie walczy o poprawę bytu robotnika, to chadecka założoną jest na to, aby niszczyć solidarność robotnika i w ten sposób działać na korzyść pracodawców. Robotnik uświadomiony walczyć będzie tylko w organizacji klasowej i w niej zwyciężać będzie. (Oklaski).

Przy burzy oklasków przyjęto następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni dnia 2. czerwca w Stow. „Praca“ dozorcy domowi przyjmują do wiadomości sprawozdanie odnoszące się do zawarcia umowy zbiorowej między właścicielami domów a Stow. „Praca“.

2) Uchwalają przypilnować aby postanowienia tej umowy weszły w życie.

3) Dziękują delegatom a tow. tow. Lisiewiczowi, Markiewiczowi, Sławińskiemu i Kuszyńskiemu, biorącym udział w ankiecie za energiczną i skuteczną obronę interesów dozorców domowych.

4) Wyrażają podziękowanie klubowi radnych P. P. S. a przedewszystkiem tow. posłowi Hausnerowi i dr. Herształowi za sumienne i gorące zajęcie się sprawą dozorców, oraz doprowadzenia jej do pomyślnego załatwienia.

5) Uchwalają stać solidarnie przy Stow. „Praca“, tej jedynej i prawdziwej obrończyni spraw dozorców domowych.

Imponujące to zgromadzenie wskazało, że dozorcy domowi mają zaufanie do starego stowarzyszenia „Praca“ i dało rękojmię jego dalszego pomyślnego rozwoju.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROB. KRAWIECCY! Z powodu braku pracy i zastoju w zawodzie należy omijać Lwów.

§ BACZNOŚĆ ROB. STOLARSCY. Z powodu akcji strejkowej, którą rozpoczęto z dniem 19. maja b. r. w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy, aby omijali Stanisławów, aż do odwołania.

—::::—

Znaczenie pożyczki włoskiej dla Polski.

W „Kurjerze Porannym“ znajdujemy ciekawą korespondencję z Medjolanu, w której m. in. szerzej jest omawiana sprawa pożyczki włoskiej.

W urywkach korespondencja ta brzmi:

Medjolan, do którego przed wiekami Bona Sforca wywiozła od nas olbrzymie skarby, wywdzięczył się za nią dziś Polsce.

Właściwie uczynił to nie sam Medjolan jako miasto, ale potężny bank medjolański — Banca Commerciale Italiana, a głównie jego kierownik, Polak, Józef Toeplitz.

Pożyczka ta to pierwszy fakt przełamania nieufności jaką przezorny Zachód żywił względem Polski, jako Państwa.

Do tej pory nam nie wierzono. Otrzymanie zagranicą większej pożyczki i na dłuższy termin było zarówno dla Państwa, jak i dla przemysłu naszego niedopomyślenia.

W rozmowach z władzami wyraźnie się zaznaczyło, że pożyczka, oprócz znaczenia ekonomicznego, odegrała niesłychaną rolę propagandową.

Przed dwoma laty, gdym bawił we Włoszech, przekonałem się, że z wyjątkiem nielicznej grupy inteligencji, nikt właściwego pojęcia o Polsce nie miał.

Dziś każdy drugi Włoch wie co to jest Polska.

Niezależnie od całej masy ogłoszeń w pismach włoskich Banca Commerciale Italiana wydał broszurę „La Polonia“ zawierającą dane ogólne ze statystyki ekonomicznej Polski i dzieło o 200 stronach druku, opracowane bardzo starannie: „La Polonia economica nel quinquenio: 1919—1923“.

Książka ta obejmuje wszystko, co o Polsce można w krótkości powiedzieć.

Oba wydawnictwa zostały rozesłane wszystkim poważniejszym instytucjom w całych Włoszech, oraz rozrzucone po wszystkich hotelach, restauracjach, kawiarniach klubach i t. p. a tem samem musiały trafić do rąk ogółu włoskiego i uświadomić go o nas.

Dzięki tej propagandzie pożyczka pokryta została ośmiokrotnie.

Książki zostały napisane, wydrukowane i rozesłane w ciągu dwóch tygodni. Była to praca szalona. Dokonał jej urzędnik poselstwa naszego p. Kobiembski przy pomocy Polaków urzędników Banca Commerciale ale duszą całej roboty był p. Toeplitz i jego żona Jadwiga, znana jako świetna artystka Jadwiga Mrozowska.

Skorzystałem z nadarzonej sposobności, aby pomówić z twórcą tej pożyczki p. Toeplitzem i o pożyczce i o stosunkach ekonomicznych.

Rozmowę zaczęliśmy od pytania, które interesuje każdego Polaka:

Jak się pan zapatruje na obecne położenie gospodarcze Polski?

— Jak najdodatniej. Polska to według mego zdania jeden z najbogatszych krajów w Europie. Ma ogromną przyszłość gospodarczą. W jej rozwój wierzę i mam do niej ogromne zaufanie. Inaczej nie dałbym pieniędzy.

Banca Commerciale Italiana jest instytucją zarobkową. Zawierając pożyczkę musiałem mieć na względzie jej interes i interes subskrybentów. Do zwalczenia miałem dużo trudności, a przedewszystkiem pokonanie braku zaufania tak rozpowszechnionego względem Polski. Udało mi się pomyślnie, uważam to za duże zwycięstwo polityczne i szczęśliwy jestem, żem oddał krajowi przysługę.

Jak powiedziałem, w rozwój ekonomiczny Polski wierzę, ale trzeba, żebyśmy sami do niego dążyli i uzdrowili istniejące w kraju stosunki kredytowe.

To co się dziś dzieje pod tym względem w Polsce jest *przerażającą lichwą* i jeżeli ona nie ustanie doprowadzi przemysł polski do ruiny.

Kredyt bankowy w Polsce nie powinien przewyższać 10 proc. do 15 proc. rocznie, jeżeli dany jest w walutach mocnych.

Rząd, dokonawszy obecnie sanacji skarbu, powinienby przedewszystkiem wkroczyć w te stosunki. Lepiej może produkować mniej, skoro brak środków obiegowych, niż rujnować przemysł takimi odsetkami.

Największem cierpieniem ekonomicznem Polski jest brak kapitału, lecz ten napłynie. Jeżeli nie zajdą komplikacje polityczne, jeżeli sprawa odszkodowań niemieckich zostanie załatwiona, a Polska zagwarantowana od najazdu niemieckiego przynajmniej na dłuższy czas, jestem przekonany, że kapitały zagraniczne będą tam szukały lokaty.

Dziś muszą jeszcze szukać wyjątko-

Konferencja Oświatowa Obwodu lwowskiego.

Wstępujemy już na zupełnie normalny tok pracy oświatowej w łonie naszej partji. Trudności w jakich znalazła się klasa pracująca wymagają wiele wyrobienia, zdyscyplinowania, a co najważniejsze wysokiego poziomu intelektualnego. Oświata wszak, to nasza największa broń.

Obecnych było 25 delegatów a to: Tow. poseł Smulikowski, Dr. Seidl, tow. Szczyrek, Dr. Elster, Dr. Hersztal, Dr. Dręgiewicz, Dr. Moldauer, Kochański, inż. Wernic, Melnarowicz, Mond, Löwenstein St.; Skalak, Hoffman, Fröhlich, Trawiecka; Mądziel, Górnik K., Krauzowa, Bednarski i inni.

Konferencję zagaił tow. Dr. *Hersztal* podnosząc, że jest ona wynikiem konieczności pogłębienia i rozszerzenia pracy oświatowej w szeregach socjalistycznych.

Nasza praca oświatowa ma dwa cele: rozjaśniania umysłów robotników jako cel sam w sobie i szerzenie myśli socjalistycznej w szeregach robotniczych.

Czasy powojenne, troska o chleb codzienny przechyliły punkt ciężkości w sposobie myślenia robotników na kwestje materjalne i sprowadziły do szeregów PPS. wielu robotników dopatrujących się w P. P. S. li tylko obrończyni ich interesów ekonomicznych. Uzmysłowienie i wyjaśnienie robotniko momentu ideowego, tkwiącego w socjaliźmie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Tylko rozbudzenie tego pierwiastka może wzbudzić w masach pęd do ofiarności i owocnej działalności w myśl zasad programu socjalistycznego. Do pracy tej muszą być pociągnięci wszyscy towarzysze na terenie lwowskiego Komitetu Obwodowego P. P. S. zamieszkujący. Zadecydowanie o rozmiarach tej pracy, jej programie, nadanie jej charakteru jednolitego oraz o osobach mających w tej pracy brać udział — jest celem dzisiejszej konferencji.

Na przewodniczącego wybrano tow. dr. *Seidla* z Drohobycza, zast. dra *Hersztala* Sekretarzował tow. *Fröhlich* który też przedstawił program pracy oświatowej w Obwodzie.

Referent, wychodząc z założenia, że tworzy się świat nowy — socjalistyczny z zamętu ustroju kapitalistycznego, wskazał na konieczność bardzo intenzywnej pracy oświatowej wśród mas robotniczych, a w szczególności wychowania jaknajśpieszniej dużej ilości mądrych i dzielnych kierowników ruchu robotniczego. Nowe, czekające nas zadania nie mogą zastać nas nieprzygotowanymi.

Praca oświatowa pójść musi w kierunku ugólnego kształcenia robotników a także specjalnie wykształcenia socjalistycznego. Dotychczasowa nasza praca przyniosła duże korzyści, musimy ją też dalej kontynuować jeno w formie rozszerzonej, obejmującej wszystkie nasze placówki na tut. terytorjum Ponadto podnosimy myśl założenia we Lwowie 4-ro tygodniowego kursu nauk społecznych dla towarzyszy wysłanych przez poszczególne organizacje.

Prowadząc kurs we Lwowie, szkoły socjalistyczne w środowiskach mających po temu warunki oraz luźne odczyty i wykłady dla szerszego ogółu spełnimy nasze zadanie a ruchowi robotniczemu przysporzymy wielu nowych działaczy. Referent przedkłada w końcu wnioski, oraz projekt programu wykładów opracowany przez Dr. Elstera

Rozwinięta dyskusja dodała wiele nowych myśli. Tow. *Löwenstein* wskazuje na konieczność walki z analfabetyzmem, oraz zajęciem się wychowaniem fizycznym.

Dotychczasowa praca dała dobre wyniki jednego tylko nie zrobiliśmy, bo nie wydobyliśmy z uczniów ukrytych talentów. Na tę stronę musimy koniecznie zwrócić uwagę. Do szkoły powinno się wysyłać ludzi wybranych, po których można się będzie spodziewąć dalszego kontynuowania pracy nad samym sobą. Uczestników nie powinno być więcej jak 20-tu

Tow. *Kochański* zwraca uwagę na trudności finansowe takiego kursu, uważa że bardziej wskazane urządzenie tych w poszczególnych miejscowościach, dokąd przyjeżdżaliby referenci na kilka dni. Powinniśmy też zwrócić uwage na kobiety.

Tow. inż. *Wernic* uważa że 4 tyg. jest za długo, bo robotnicy na ten czas nie będą mogli zwolnić się z pracy.

Dr. *Moldauer* uważa, że powinniśmy pracować przedewszystkiem wśród mas. Kurs byłby przygotowaniem do takiej akcji. Zadaniem kursu powinno być wychowanie pewnego zastępu agitatorów socjalistycznych. Przemawia za ograniczeniem wykładów do nauk ekonomicznych i socjalistycznych.

Poseł tow. *Smulikowski* popiera stanowisko przedmowcy. Zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia w wykładach gospodarki komunalnej.

W tym duchu mniej więcej przemawiali jeszcze tow. Dr. Dręgiewicz, Trawiecka, Dr. Hersztal, Mond i inni. Wszyscy oświadczyli się za założeniem takiego kursu.

Następnie dyskutowano nad kwestją rozszerzenia akcji oświatowej prowadzonej we Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu i Stryju także na inne miejscowości. W dyskusji podniesiono konieczność ustanowienia dla każdej miejscowości referenta oświatowego

Tow. *Skalak* podnosi ważność prowadzenia bibljotek, prowadzenia kolportarzu pism i broszur, rzucono myśl założenia Tow. przyjaciół dzieci.

Tow. *Dall* apeluje, aby nie pomijano też popierania nauki esperanta.

Po skończonej dyskusji uchwalono następujące rezolucje.

1) Konferencja postanawia zorganizować we Lwowie w jesieni b. r. obwodową szkołę partyjną.

2) Konferencja wybiera szkolną komitety partyjne, wchodzące w skład Kom. sję programową, której zadaniem będzie ustalenie programu i czasu trwania szkoły oraz rozdział referatów.

3) Konferencja uchwala prowadzić dalej szkoły socjalistyczne jak w latach poprzednich i zakładać je tam, gdzie istnieją po temu warunki. Ponadto uchwala prowadzić akcję odczytową masową, możliwie we wszystkich środowiskach, gdzie istnieją nasze komitety partyjne

4) Dla uruchomienia szkół partyjnych na prowincji i zorganizowania luźnych wykładów wybiera się komisję w skład której wchodzą ze Lwowa cała komisja programowa a z prowincji referenci oświatowi, wybrać się mający przez poszczególne ko- Obw. lwowskiego

Komitet Obwodowy uprasza się, aby wezwał podległe mu organizacje do bezzwłocznego dokonania wyboru takiego referenta i zawiadomienia o tem Prezydjum Kom. Oświatowej we Lwowie.

5) Konferencja odnosi się do Kom. Obw., aby wezwał wszystkie podległe mu organizacje partyjne do gromadzenia funduszów na utrzymanie uczniów kursu, którzy mają być przez nie wysłani.

6) Do komisji programowej wybrano: Tow. tow. Dr. Hersztala, Dr Elstera, Löwensteina, Skalaka, Górnika K., i Fröhlicha R.

7) Jako ciało wykonawcze całego programu ustanowiono Prezydjum Komisji Oświatowej we Lwowie.

Na tem ukończono tę bardzo owocną i ważną konferencję.

---

wych zabezpieczeń. Dla naszej pożyczki znalazłem je w gwarancji politycznej rządu włoskiego. W historji pożyczek państwowych jest to pierwszy tego rodzaju precedens.

Jak panu wiadomo Banca Commerciale Italiana była pierwszą instytucją, która udzielonymi kredytami pozwoliła dźwignąć się przemysłowi łódzkiemu, wówczas gdy jeszcze nikt grosza nie chciał pożyczyć do Polski.

Nadciągnęła nawała bolszewicka. Gdy zachodziła obawa, że bolszewicy zajmą Łódź, brałem gwarancję w dwójnasób i w trójnasób większe niż mi były potrzebne, jedynie dlatego aby na wszelki wypadek módz potem ratować mienie rodaków.

Na szczęście nie było potrzeba, ale ja wtedy jako naczelnik instytucji, która dała kredyt Łodzi przeżywałem ciężkie chwile.

Dziś mam również przykrość innego rodzaju. Od chwili zawarcia pożyczki państwowej napływa taka masa żądań pieniędzy z Polski, że cały kapitał Banca Commerciale nie byłby w stanie ich zaspokoić. Tymczasem Banca Commerciale jest bankiem włoskim. Przedewszystkiem musi zaspokoić potrzeby klijenteli miejscowej. Z sum przeznaczonych na zagranicę, muszę obdzielić i inne kraje. Dla Polski staram się wyjednać o ile mogę najwięcej a to co wyjednywam przeznaczam na poparcie przemysłu związanego z dobrobytem kraju. Prywatnych pożyczek nie udzielam, a odmawiać wciąż tak przykro...

—:::—

Panama amerykańska na tle ustawy antyalkoholowej.

W czasie, jak obowiązuje w Stanach Zjednoczonych zakaz sprzedaży alkoholu, dzieją się tam nadużycia, o jakich my tutaj wyobrażenia nie mamy. W krąg przemytnictwa została wciągnięta osławiona policja amerykańska, sądy, niestojące na zbyt wysokiem poziomie, senatory, dyplomaci i ministrowie. Jak z Waszyngtonu donoszą, król przemytników wódki w St. Zj. były adwokat chicagoski George Remus, obecnie odsiadujący dwa lata więzienia w Atlanta w zeznaniach złożonych przed śledczym komitetem senackim dla zbadania winy członków rządu w przekupstwach prohibicyjnych oświadczył, że ci, którzy mieli czuwać nad wykonywaniem prawa prohibicyjnego są największymi łapownikami. Według tych zeznań członkowie rządu w ciągu kilku lat pobrali jako łapówkę olbrzymie sumy, sięgające wielu miljonów dolarów.

Według opowiadania Remusa ani jedna kropla napoi alkoholicznych wyjętych za specjalnem pozwoleniem ze składów rządowych nie została użyta do celów leczniczych, a poszła na handel przemytniczy, rosnąc w cenie wielokrotnie, a często stokrotnie.

Pozwolenie rządowe na posiadanie napoi alkoholicznych jest największem oszustwem, stwierdził Remus, który zarobiwszy na przemytnictwie 25 miljonów dolarów, w ciągu trzech lat ani razu nie dostarczył posiadanej przez siebie wódki dla celów leczniczych.

Remus zapłacił Jesse Smith 250 tys. dolarów łapówki za bezpieczeństwo jakie Jesse miał wyrobić dla Remusa u ówczesnego gen. prokuratora, Daugherty'ego.

Na potwierdzenie swego zarzutu, Remus przedstawił senackiej komisji śledczej senatora Brockharta czek na 250 tys. podpisany przez Jesse Smitha zaufanego przyjaciela byłego generalnego prokuratora Daugherty'ego, który po otrzymaniu części pieniędzy miał patrzeć przez palce na łamane prawa prohibicji przez przemytników, a nawet brać ich w obronę w razie wypadku.

Obrona generalnego prokuratora, nie pomogła Remusowi. Został on złapany i zasadzony na 2 lata więzienia. Oprócz wymienionej sumy 250 tys. do 300 tys. dolarów. Remus zapłacił innym urzędnikom w rządzie mniejsze sumy, sięgające do 25 tys. dolarów.

—:::—

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

KARP JÓZEF zagubił książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj z rocznika 1894, którą się unieważnia. 491—2

Ważne dla Pań!!!

Podróżne kostjumy, płaszcze wykonuje po cenach zniżonych specjalista Józef Flick krawiec damski. Dla Prowincji w 24 godzinach ulica Blacharska 20 II. p. 439—

W CENTRALI

POŃCZOCH

J. PFAU, Rynek 19

najtaniej

bo wchód przez sień. 445

ROK ZAŁOŻENIA 1881. 450

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

NA RATY! NA RATY!

Znana firma **SCHEINER i Ska** otwiera z dniem **5 czerwca** 1924 **przy ul. GRODECKIEJ l. 57** skład konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej **z fabryk Bielskich** i udziela swoim P. T. Klientom kredytu na dogodne raty miesięczne, w szczególności dla P. P. Kolejarzy, jak również dla wszystkich Funkcjonarjuszy Państwowych.

Z szacunkiem

473—5 **SCHEINER i Ska, Lwów, Gródecka 57.**

ZUPEŁNĄ WYSPRZEDAŻ

urządza i sprzedaje wszelkie artykuły o 50% **taniej** niż wszędzie. Jako dowód świadczą ceny:

Suknie jedwabne	33 milj.
„ markizet. do prania	20 milj.
Bluzki „Panama“	9 milj.
Kamizelki wełniane	16 milj.
Spodniczki wełniane	16 milj.
Koszule damskie	5 milj. 500 tys.
Reformy	4 milj. 500 tys.

Pończochy w bardzo wielkim wyborze w różnych kolorach od 1 miljona, oraz modele, płaszcze, jumpery jedw. i t. p. — Specjalny dział bielizny damskiej.

Józef GRUBER, Sykstuska 6.

482—9

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

Owie szafy oszklone (sklepowe), waga stołowa z ciężarkami, maszyna do szycia (Singera), butle 10—20 litrowe, żelazna umywalnia i kilka figur gipsowych okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ulica Krzywa 7 II. p. —3

NA RATY! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

ulica AKADEMICKA 23

poleca **po cenach fabrycznych** wszelkie towary bławatne i manufakturowe jak: kamgarny, kowerkoty, gabardyny, jedwabie, szyfony, płótna, batysty, zefiry, markizety, opale, obrusy i t. p. nowości sezonowe **na długoterminowe spłaty.** Przy kupnie wystarczy mała część gotówki. **Dla Urzędników Państwowych specjalne udogodnienia w spłatach.** Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna. 386 Lokal otwarty od 9-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy.

DRUKARNIA

LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYD.

LWÓW, LEONA SAPIEHY L. 77.

TELEFON Nr. 496

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. — ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE WYKONUJE TERMINOWO.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA BOGATO, MOŻE WYKONAĆ WSZELKĄ ROBOTĘ.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku Spółdzielni Spożywczo-Gospod.

„JEDNOŚĆ“

we Lwowie

odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca b. r. o godz. 9·30 rano w sali Stow. Pracowników Ceramicznych przy ul. Zielonej l. 7.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Rozdział nadwyżki.
6. Wybór uzupełniający:
   a) 4 członków Rady Nadzorczej,
   b) 4 członków zastępców Rady Nadzorczej.
7. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
8. Zmiana statutu (§ 11 Wysokość udziału).
9. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą:

Tomasz TELMANY, sekretarz. **Juljan OBIREK,** przewodniczący.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.